NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 188 (2729). Wilno, Wtorek 18 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NOWA NAUKA.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Każdy przewrót dominującego światopoglądu przynosi zmiany w hierarchji dyscyplin naukowych. Polityczny konserwatyzm kultywował naukę starożytnych języków i świata antycznego, — liberalizm wysuwał na pierwszy plan nauki przyrodnicze, — socjalizm — socjologję i ekonomję polityczną.

Bawarski minister sprawiedliwości, adwokat dr. Frank, pamiętny tem, że potężnem pchnięciem pięści spędził z prezydjalnego miejsca w komisji parlamentarnej b. przewodniczącego Reichstagu socjaldemokratę Löbe, — w pierwszych dniach narodowej rewolucji triumfująco obwieścił, że w Bawarji uchylone zostały egzamina z prawa rzymskiego i wyraził nadzieję, że całe Niemcy pójdą za tym przykładem. W tej dziedzinie Bawarja wyprzedziła pozostałe kraje niemieckie, gdyż tam prawo rzymskie narazie jeszcze nie wyrzucono na śmietnik historji. Do Bawarji przeto należy wątpliwy zaszczyt pierwszeństwa w wyeliminowaniu prawa rzymskiego z wykładów uniwersyteckich.

Inny wybitny nacjonalista, profesor sinologji (t. j. nauki o języku i kulturze chińskiej), wypowiedział się niedawno za zniesieniem katedr semitologji i wprowadzeniem na to miejsce studjów o kulturze narodów Dalekiego Wschodu (t. j. o kulturze chińskiej i japońskiej).

Jednak zniesienie wykładów prawa rzymskiego i semitologji oraz wprowadzenie, na miejsce tej ostatniej, sinologji — narazie jest tylko błogiem życzeniem, w chwili, gdy inna nauka została wciągnięta przez zwycięską rewolucję hitlerowską w zakres akademickich wykładów. Mam na myśli nie t. zw. naukę o rasach czyli rasową antropologję, gdyż ta ostatnia była przedmiotem studjów i wykładów już i przed objęciem władzy przez hitlerowców.

Nauka, której drogę utorowali hitlerowcy, której oni pierwsi utworzyli specjalne katedry w wyższych zakładach naukowych, nosi nazwę „Wehrwissenschaft". Cóż to znaczy? Dosłowny przekład: „nauka o obronie" nie daje jasnej charakterystyki tej nauki. Lecz jeśli przypomnimy, że słowo „Wehr" jest używane przez Niemców w związku z określeniem „siły uzbrojonej" (Reichswehr np. lub Wehrgesetz, Wehrkraft, Wehrkreis, Wehrsystem i t. d.) — to sprawa stanie się nieco jaśniejsza. Jednak najlepiej zwróćmy się do podręcznika tej nowej (z nazwy przynajmniej) nauki. Tytuł brzmi: Ewald Banse „Wehrwissenschaft", Aramanen-Verlag, Leipzig 1933. Nad tym podręcznikiem warto się zatrzymać.

Już wstęp jego jest bardzo pouczający. Autor z całkowitem przekonaniem głosi:

„Nikt nie powinien wątpić, że między naszą obecną nędzą a przyszłem szczęściem stoi wojna. Autor uprzedza, że ta, prowadząca naród niemiecki — według jego zdania — do szczęścia, przyszła wojna „nie oznacza orderów, sztandarów, wojskowej orkiestry", — a oznacza „gaz i mór, okropność tanków i aeroplanów, głód i nędzę, podłość i kłamstwo, zrzeczenie się wszelkiego dobra ziemskiego i ofiary.." Właśnie, aby naród przygotować do tych okropnych przeżyć, potrzebna jest — według zdania autora — Wehrwissenschaft, bo: „Przetrwać taką wojnę może tylko taki naród, w którym każdy jest od lat przygotowany, — wie i jest przekonany, że życie jego należy do państwa i tylko do państwa".

Słowa autora dokładnie malują zadanie tej nowej nauki.

Jeszcze parę słów o tematach w niej omawianych: przestrzeń, człowiek, gospodarstwo, transport, technika, żołnierz i armja, kartografja, historja wojen. Wszystko to oczywiście z wojskowego punktu widzenia. Biorąc praktycznie jest to w rzeczywistości popularny wykład t. zw. nauk wojennych.

Ostatni rozdział podręcznika bardzo obrazowo maluje organizację t. zw. wojny narodowej, t. j. aktów sabotażu i teroru na tyłach przeciwnika. W sprawach wojenno-technicznych książka nie podaje prawie nic nowego. Lecz nic w tem dziwnego, gdyż jest ona przeznaczona dla początkujących. Dalej idącym zapotrzebowaniom służy, widocznie, inny podręcznik tegoż autora: Ewald Banse „Raum und Volk im Weltkrieg". Verlag G. Stalling, Oldenburg 1933. Cena 4.80 marek. Jak winna być wykładana ta nauka? I w tej kwestji autor udziela cennych wskazówek: nauczanie winni się rozpocząć od 12-letniego dziecka, t. j. jeszcze w początkowej szkole. Na przedmiot ten mają być poświęcone 2 godziny tygodniowo. Wykładom winny towarzyszyć ćwiczenia wojskowe np. strzelanie. Autor radzi wykorzystywać zamiłowanie dziecka do gry w rozbójnika i indjan, aby przytem rozwijać w nich wojenny zapał, odwagę, bohaterstwo, dyscyplinę oraz szybkość orjentacji w zmiennych sytuacjach i t. d.

Obserwator.

Wędrówki Hendersona.

BERLIN, (Pat). Dziś rano przybył z Rzymu do Berlina przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson. Przed południem Henderson złożył oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi. Po południu zaś rozpoczęła się między Hendersonem a Neurathem konferencja, w której uczestniczyli również minister Reichswehry Blomberg i ambasador Nadolny.

Prasa niemiecka wita Hendersona, zapewniając, że prezydent konferencji liczyć może na przyjaźń ze strony Niemiec.

Rozruchy w Hiszpanji.

MELILLA, (PAT). — Wybuchły tu poważne rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym. Rozruchy wywołali syndykaliści, domagając się wypuszczenia na wolność swych uwięzionych towarzyszy. Grupy strajkujących zmusiły wszystkie sklepy do zamknięcia.

Życie zamarło całkowicie. Stacja elektryczna i wodociągi obsadzone są przez wojsko. Piekarnie są również zajęte przez wojsko, które wypieka chleb. Na ulicach wybuchają co chwila potyczki pomiędzy strajkującymi a grupą bezpieczeństwa. Są ranni. Przeprowadzono koło 30 aresztowań.

Przywódcy „Centrolewu" przed sądem

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przywódców Centrolewu, toczącym się przed Sądem Apelacyjnym, przemawiali w dalszym ciągu obrońcy oskarżonych adwokat Barcikowski, Szumański i Leon Berenzon.

Z pobytu Radka w Gdyni.



Wybitny publicysta i polityk sowiecki Karol Radek bawił w dniu 13 bm. w Gdyni, gdzie zwiedził port. Na zdjęciu naszem widzimy (od strony lewej): korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej Tass w Warszawie p. Kowalskiego, Karola Radka i komendanta portu w Gdyni komandora Kańskiego.

ŚMIERĆ NIEMAL U METY.

Bohaterscy lotnicy litewscy nie żyją.

BERLIN, (Pat). Dziś rano litewscy lotnicy, o których przez czas dłuższy brak było wszelkiej wiadomości ulegli katastrofie pod Soldin (Myśliborz, w Brandenburgji w regencji frankfurckiej). Aparat „Lithuanica" spadł na las sosnowy i rozbił się.

BERLIN, (Pat). Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Darius i por. Stanley Girenas oraz towarzyszący im Wiktor Yesglaitas, nadeszła do Berlina około godz. 11. Mianowicie poselstwo litewskie w Berlinie zostało zawiadomione o znalezieniu pod Myśliborzem w Brandenburgji w regencji frankfurckiej trupów trzech oficerów litewskich. Katastrofa wydarzyła się około godz. 2 nad ranem. Po nadejściu do Berlina pierwszej wiadomości udali się natychmiast na miejsce wypadku przedstawiciele poselstwa litewskiego i władz niemieckich. Dokonane na miejscu oględziny stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego samolotu.

BERLIN, (Pat). W uzupełnieniu szczegółów o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, donoszą:

Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłosy motoru samolotu, który najwidoczniej obniżył swój lot, zbłądziwszy z właściwej drogi. — „Lithuanica" musiała zawadzić skrzydłem o przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewo samolotu usłyszał pewien włościanin ze wsi Kuhdammo. Katastrofa nastąpiła o godz. 2 wpobliżu jego zagrody, wobec jednak burzliwej pogody i ulewnego deszczu włościanin ów dopiero nad ranem wyszedł na pole i spostrzegł strzaskany aparat, z pod którego szczątków wydobyto trzy trupy. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję, która przy zabitych znalazła dokumenty, stwierdzające ich tożsamość.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi, że z pod szczątków samolotu „Lithuanica" wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś — jak błędnie początkowo informowano — trzy. Wiktor Yesglaites, który miał również uczestniczyć w locie, wycofał się w ostatniej chwili z wyprawy i pozostał w Nowym Yorku.

Dr. Wysocki złożył kondolencje.

BERLIN, (Pat). W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Myśliborzem w Nowej Marchji, w której straciło życie po dokonaniu przelotu przez Atlantyk trzech lotników litewskich, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki złożył kondolencje tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szaulisowi.

* * *

Wstrząsająca tragedja, której ofiarą padło 2-ch bohaterskich lotników litewskich wywołuje w nas uczucia podobne do tych z przed roku niespełna, kiedy na Polskę spadła jak grom z jasnego nieba żałobna wieść o śmierci Żwirki i Wigury.

Naszym lotnikom danem było przeżyć bezcennej wartości chwilę największego triumfu, jaki od zarania lotnictwa polskiego, wypadł na dolę jego przedstawicieli. Po kilku zaledwie dniach napawania się chwałą swego czynu, po zdobyciu nieporównanej popularności w całem społeczeństwie bohaterscy lotnicy ponieśli śmierć na progu nowych triumfów. Niespodziewana ich katastrofa wywołała w całym kraju wrażenie niezwykle silne. Wszystkim się zdawało, że stracili niezmiernie bliskich, drogich ludzi — mimo, że mogli ich zupełnie nie znać. Bez żadnej przesady można było stwierdzić, że śmierć tych dwóch ludzi, poruszyła do głębi serca miljonów ludzi. Ludzie bowiem potrzebują widzieć wśród siebie objawy bohaterstwa, a przykład Żwirki i Wigury wskazuje, że nietylko wojna, nietylko walka człowieka z człowiekiem jest terenem, na którym bohaterstwo może się wyrazić z największą siłą.

Międzynarodowe grono bohaterów przestworzy powiększyło się wczoraj o dwóch przedstawicieli nielicznego narodu litewskiego. Nie dlatego, że spotkała ich śmierć u kresu zamierzeń. Zanim ulegli nocnej burzy nad równiną Brandenburgji, lotnicy litewscy dokonali czynu rekordowego w historji lotnictwa. Mimo, że nie dotarli do stolicy swej ojczyzny, przebyli bez lądowania na swoim aparacie ogromną przestrzeń od Nowego Yorku aż po miejsce katastrofy na południowy wschód od Berlina. Pokonali ocean, lecz ulegli burzy nad ziemią słowiańskich Wendów. Prześcignęli w długości lotu znakomitego lotnika amerykańskiego, Posta, który podjąwszy lot w tym samym dniu co oni, wylądował w Berlinie i obecnie leci śladem swego rodaka Matterna.

Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego smutku dla całego narodu litewskiego, który swoich dzielnych lotników nie ujrzy żywych. Ale ten smutek nie powinien zatrzeć poczucia dumy z powodu ich czynu, wyrosłego z wielkiej ambicji i siły charakteru. Imiona bohaterskich lotników znajdą się na zaszczytnem miejscu coraz to wydłużającej się listy zdobywców przestworzy, którzy w szlachetnej walce ponieśli śmierć.

Ze wzruszeniem zwracamy się do naszych litewskich pobratymców ze słowami szczerego współczucia i żalu. Wraz z całym narodem litewskim oddajemy pośmiertną cześć jego zwycięskim synom.

Testis.

Premjer Jędrzejewicz w Gdyni.

GDYNIA, (Pat). Dziś rano p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz odbył inspekcję portu, zwiedził urządzenia portowe i wiadukt przy ul. Portowej. Po zwiedzeniu portu od strony lądu p. premjer objechał port na motorówce. P. premjerowi towarzyszyli minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, naczelnik wydziału żeglugi ministerstwa przem. i handlu Roztkowski — dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski i inni. Po południu p. premjer i towarzyszące mu osoby udali się na statku „Gdańsk" na Hel. W godzinach wieczornych p. premjer wyjechał do Kartuz.

Międzynarodowe wykłady akademickie w Gdyni.

GDYNIA, (PAT). — Odbyła się tu uroczystość otwarcia międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni im. Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość inauguracyjna, rozpoczęta przemówieniem prorektora prof. dr. Hilarewicza. Następnie przemawiali przedstawiciele rządu, sfer gospodarczych, Związku Akademickiego Państw Słowiańskich i in.

Otwarcie wykładów zaszczycił swą obecnością p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz i wicemarszałek Sejmu Polakiewicz.

Konferencja Żydów polskich w W. Brytanji.

LONDYN, (Pat). W dniu wczorajszym odbyła się w Londynie konferencja Federacji Żydów Polskich w Wielkiej Brytanji, na której obecny był ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt.

Konferencja ta zwołana została celem ściślejszego zespolenia się wszystkich towarzystw i organizacyj żydów polskich w Wielkiej Brytanji. Zastanawiano się nad metodami solidarnej akcji z organizacjami żydów w innych krajach dla niesienia pomocy żydom ofiarom prześladowań niemieckich i dla rozważenia akcji samoobrony od prześladowań ze strony hitlerowców niemieckich.

Zebranie zagaił prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i honorowy przewodniczący Federacji Polskich Żydów w Wielkiej Brytanji Nachum Sokołow, który w przemówieniu inauguracyjnem podkreślił że Polska nigdy nie splamiła swej historji żadnemi aktami usuwania żydów z kraju polskiego. Stwierdzając skuteczność akcji obronnej swych obywateli przez władze polskie. Mówca podkreśla że żaden bojkot żydom w Niemczech nie pomógł i że jedynie skuteczna może być interwencja innych rządów.

Min. Skirmunt, dziękując zgromadzonym za specjalną owację pod jego adresem, podkreślił najlepszą wolę rządu polskiego wobec obywateli żydów i stwierdził, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie gotowe są jak najskuteczniej pomagać tym, którzy w związku z prześladowaniami cierpią nędzę i niedolę.

W konferencji powyższej brało udział około 300 delegatów z całej W. Brytanji.

Kronika telegraficzna.

— **Zmarł w Paryżu dr. Michajłowicz,** b. członek rządu jugosłowiańskiego, założyciel towarzystwa przyjaciół Francji w Jugosławji.

— **Donoszą z Tylży o wykryciu komunistycznej centrali szpiegowskiej** w Niemczech.

— **Zmarł w Londynie** najbogatszy magnat żeglugi Wielkiej Brytanji sir John Ellerman, przeżywszy lat 71. Majątek Ellermana wynosił 30 miljonów franków.

W rocznicę zdobycia Bastylji



Prezydent Francji Lebrun całuje nowomianowanego komandora Legji Honorowej.

Walka o zbiory w Z.S.S.R.

Jak donosza „Izwiestja", Kujbyszew z okazji 10 rocznicy sowieckiej konstytucji wygłosił na okolicznościowem zgromadzeniu przemówienie, w której wzywał do energicznej walki o tegoroczne zbiory. Między innemi powiedział: „Już obecnie nadchodzą wiadomości z różnych rejonów, że tam, gdzie żniwa się rozpoczęły, dochodzi do rozkradania zboża przez żywioły kułackie. Dowodzi to, że pomimo wszelkie zarządzenia, jakie poczynione zostały w zeszłym roku gospodarczym i dziś spotykamy się z takim oporem, który wymaga abyśmy wrogowi dali odczuć wszelką moc naszego rządu.

NIEMIŁOSIERNA WALKA Z KLASOWYM WROGIEM — TO PRZYKAZANIE O KTÓREM NIGDY NIE POWINNIŚMY ZAPOMINAĆ".

W Leningradzie budują nowy most.

W Leningradzie jest obecnie pięć mostów przecinających Newę. Dla miasta liczącego przeszło dwa miljony mieszkańców liczba ta nie wystarcza. Ostatnio więc rozpoczęto budowę nowego mostu w wołodarskim rejonie. Pierwszy filar mostu już został wzniesiony. Most będzie z żelazobetonu i posiadać będzie stumetrowe półkola. Środkowa część mostu będzie ruchoma, tak, że może być podnoszona celem ułatwienia przejazdu parowców. Szerokość mostu wynosić będzie 40 metrów. Budowa ma być ukończona jeszcze latem rb.

W setną rocznicę śmierci Puszkina.

Towarzystwo im. Puszkina w Rosji sowieckiej rozpoczęło przygotowania do uroczystych obchodów setnej rocznicy śmierci znanego poety rosyjskiego Puszkina, która przypada na rok 1937. Opracowany już został plan studjów popularnych i naukowych prac o Puszkinie i jego twórczości. Równocześnie poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby wszystkie pomniki Puszkina zostały chronione i odrestaurowane, zwłaszcza pomnik znajdujący się w miejscu pojedynku Puszkina na Czarnej Rzeczce. W tym roku już rozpoczęte zostaną wycieczki do różnych miejsc, które odegrały większą rolę w życiu sławnego poety.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w czwartym dniu ciągnienia III kl. 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 50 tys. zł na Nr. 49.230, — 15 tys. zł. — 68.753 i 10 tys. zł. — 42.266 i 109.227.

Kongres socjalistyczny.

Rozdźwięk zaostrza się.

PARYŻ, (Pat). Według ostatnich informacyj, komisja redakcyjna kongresu socjalistycznego, która postanowiła na nocnem posiedzeniu nie składać plenum żadnych wniosków, dotyczących kwestyj zasadniczych nie porozumień, dzielących uczestników obrad, — na popołudniowem posiedzeniu zmieniła swą decyzję, uznając konieczność zajęcia stanowiska przez kongres w tej sprawie. Mimo to, że nie jest wiadomy ostateczny tekst uchwały, pewne jest, że uchwała zawierać będzie potępienie stanowiska większości klubu parlamentarnego.

Również i Renaudel miał złożyć oświadczenie, w którem leader mniejszości kongresu z naciskiem podkreślił różnice, dzielące uczestników obrad. Z punktu widzenia doktrynalnego oraz taktyki parlamentarnej rezolucja Renaudela podkreślać ma konieczność wprowadzenia socjalizmu na nowe tory i wyrażać ma decyzję pozostawania w wierności dla myśli socjalistycznej.

Rezolucja ma podkreślać dalej, że grupa Renaudela dobrowolnie nie opuści stronnictwa, ale zdecydowana będzie prowadzić nadal politykę, którą uzna za jedynie celową.

Post w Moskwie.

KRÓLEWIEC, (PAT). — Lotnik Post odleciał o godz. 6,45 z Królewca pomimo ulewnego deszczu.

MOSKWA, (PAT). — Przez całą noc lotnisko w Moskwie było przygotowane na przyjęcie Posta.

Ustawiono olbrzymie reflektory, oświetlające teren lądowania. Radjostacja usiłowała nawiązać kontakt z lotnikiem w celu podania mu obserwacyj meteorologicznych, jednak bezskutecznie.

MOSKWA, (PAT). — Wiley Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20, według czasu moskiewskiego.

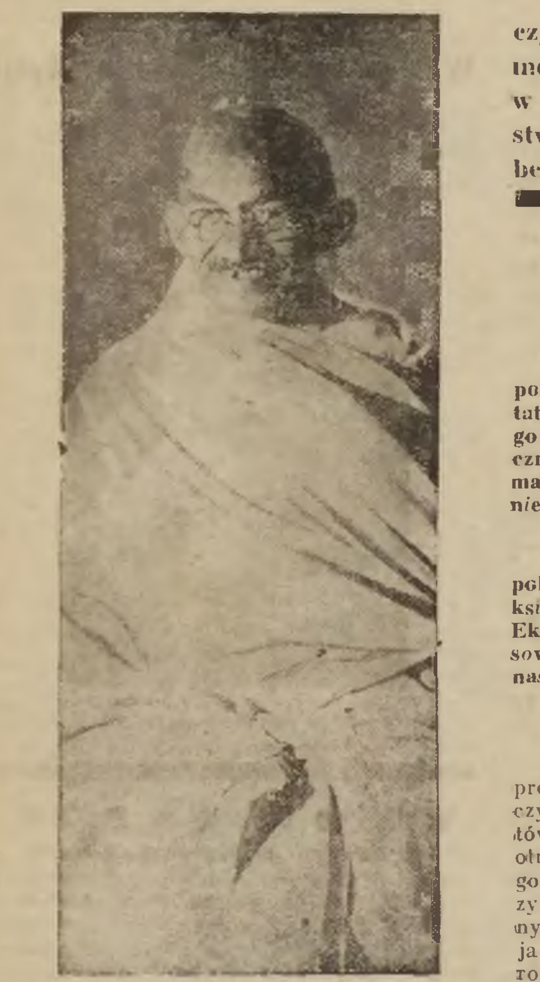
MOSKWA, (PAT). — Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale znużony, czuje się świetnie i po dwu godzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirska. W drodze z Królewca Post zboczył w kierunku Witebska. Lądowanie w Królewcu lotnik tłumaczył nieznacznym defektem aparatu oraz utratą orjentacji. Lekarz, który zbadał Posta niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdził, że stan lotnika jest najzupełniej zadawalający. Pewne zmęczenie i przeczulenie wykazywało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godz. 17,12, według czasu moskiewskiego Post wystartował w dalszą drogę, żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.



Czy otrzyma Litwinow premję Nobla za działalność pokojową?

Odpowiedź Gandhiemu.

SIMLA, (Pat). Wicekról oświadczył Gandhiemu, że rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje w kwestji zaprzestania nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zupełnem bezprawiem.



Za co się idzie do obozów koncentracyjnych...

BERLIN, (PAT). — W związku z zawieszeniem na okres trzech miesięcy dziennika „Deutsche Ztg" biuro Conti komunikuje, że zarządzenie to nastąpiło na osobiste życzenie pruskiego premjera Goeringa, który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora dziennika do obozu koncentracyjnego. Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym m. in. znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa Balbo jest przechrztą.

Znowu zamach hitlerowski.

WIEDEŃ, (PAT). — „Insbrucker Ztg." donosi, że na dyrektora bezpieczeństwa publicznego w Tyrolu dr. Steidlego dokonano nowego zamachu ze strony narodowych socjalistów. W ogrodzie domu, w którym mieszkał Steidle znaleziono i na czas unieszkodliwiono ostro naładowany granat ręczny. — Ponadto niewykryci sprawcy przecięli druty telefoniczne, prowadzące do mieszkania.

15-lecie tragedji Romanowych.

15 lat temu — 17 lipca 1918 r. — padli pod kulami oprawców w Ekaterinburgu ostatni car rosyjski Mikołaj II i członkowie jego najbliższej rodziny. Z okazji tej makabrycznej rocznicy, poświęcają emigranckie pisma rosyjskie osobie Mikołaja szereg wspomnień.

PONURY DOKUMENT.

Ryskie „Siegodnja" zamieszcza odbitkę pokwitowania na odbiór... cara, carowej i w. księżny Marji, przewiezionych z Tobolska do Ekaterinburga, i przekazanych miejscowemu sowietowi. Ponury ten dokument brzmi jak następuje:

„Ekaterinburg, 30 kwietnia 1918 r.

POKWITOWANIE.

30 kwietnia 1918 r., ja niżej podpisany prezes Uralskiej Okręgowej Rady Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich Delegatów, Aleksander syn Jerzego Biełoborodow, otrzymałem od Komisarza Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Wasylego syna Bazylego Jakowlewa przewiezionych z m. Tobolska: 1) byłego cara Mikołaja syna Aleksandra Romanowa, 2) byłą carowę Aleksandrę córkę Teodora Romanowa i 3) b. wielką księżnę Marję, córkę Mikołaja Romanowa w celu trzymania ich pod strażą w m. Ekaterinburgu.

(pieczęć rady)

A. Biełoborodow.

Czł. Okr. Kom. Wyk. D. Didkowskij".

Pokwitowanie opiewało jedynie na trzy osoby, gdyż następca tronu Aleksy pozostał z powodu choroby wraz z trzema siostrami w Tobolsku. Wkrótce, gdy stan jego zdrowia uległ poprawie, Aleksy przybył również z rodzeństwem do Ekaterinburga.

KATUSZE MORALNE.

Sytuacja carskiej rodziny uwięzionej w domu bogatego kupca Ipatjewa, była nad wyraz ciężka, głównie ze względu na moralne szykany dozorców, w osobach komisarzów Andrejewa i Moszkina. Obaj ci ludzie znajdowali przyjemność w prowadzeniu w obecności carskiej rodziny grubjańskich rozmów na temat przyszłego losu dotychczasowych władców Rosji. Nietrzeźwi i niechlujni nie krępowali się w doborze słów, zwłaszcza przy wielkich księżnach. Nieraz też w nocy wchodzili do sypialni Romanowych, rzekomo dla sprawdzenia obecności więźniów, faktycznie dla tem większego ich dręczenia. Charakterystyczna cecha prostaków, czujących swą władzę nad kimś kulturalniejszym. Doszło do tego, że kobiety zmuszone były sypiać w sukniach dla uchronienia się przed cynicznemi spojrzeniami i zaczepkami.

ROLA NIEMIEC W EKATERYNBURSKIM MORDZIE.

Jeżeli wierzyć niektórym autorom do tragedji ekaterynburskiej przyczyniły się w dużym stopniu Niemcy. Mianowicie poseł niemiecki Mirbach miał zażądać od władz bolszewickich przeniesienia Mikołaja z rodziną do Moskwy lub Petersburga, dla większego bezpieczeństwa osobistego. Lenin miał sobie to żądanie wytłumaczyć jako próbę antybolszewickiego spisku, a ponieważ obawiał się zbrojnej interwencji niemieckiej, przeto nie mógł żądania odrzucić. W mongolskiej czaszce Lenina zrodził się miał wtedy typowy dla psychiki ludzi Wschodu plan: pozornie się zgodzić na przewiezienie carskich więźniów z Tobolska do Moskwy, zaś faktycznie „zlikwidować" ich po drodze. Wykonania tego planu podjął się pośrednio Swierdłow (najbliższy współpracownik czerwonego dyktatora) zaś bezpośrednio — znany ze swej twardej ręki członek ekaterynburskiej „czeki" Jurowski. Tak więc Wilhelm II w swej trosce o los carskiej rodziny oddał jej raczej przysługę niedźwiedzią.

POCZĄTEK KOŃCA.

W początkach lipca Biełoborodow musiał otrzymać od Swierdłowa wyraźne instrukcje co do „likwidacji" Romanowych, gdyż wysłał do Moskwy depeszę z relacją o zakończonych przygotowaniach. Cynicznych dozorców dotychczasowej carskiej rodziny Awdjejewa i Moszkina, podejrzanych o kontakt z „kontrrewolucjonistami" zostali usunięci. Zastąpiono ich czekistami, do tychczas stróży w domu Ipatjewa. Uralski sowiet z Biełoborodowym na czele wszędzie węszył zdradę i podstęp. Stosował też przeróżne środki ostrożności.

Wypadki szybko następowały po sobie. Po Awdjejewie objął stanowisko naczelnego dozorcy wspomniany Jurowski. Sytuacja więźniów wybitnie się pogorszyła. Swoboda ruchów została ograniczona do minimum. Zresztą z dozwolonej, codziennej przechadzki pod konwojem więźniowie niemal nie korzystali. Car nie odstępował od łóżka chorego Aleksieja. Caryca wraz z córkami całe godziny spędzała na modlitwie. Towarzyszący więźniom lekarz nadworny Botkin dama dworu Demidowa i dwaj lokaje porozumiewali się szeptem. W całym obszernym dwupiętrowym domu Ipatjewa panowała grobowa cisza, przerywana jedynie ciężkiemi krokami straży.

MASAKRA.

Nadszedł ostatni dzień życia więźniów. 16 lipca w nocy Jurowski obudził carską rodzinę i kazał jej zejść do piwnicy, pod pretekstem, że w mieście panują rozruchy i życiu więźniów zagrażać mogą kule. Bez słowa protestu zeszli wdół: car z chorym synem na rękach, carowa, 4 córki, dr. Botkin, Demidowa i 2 lokajów. W. księżna Tatjana i Demidowa niosły poduszki, nie wiedząc jak długo wypadnie im w nowem pomieszczeniu przebywać.

Do piwnicy, oświetlonej jedyną żarówką i pozbawionej okien, przyniesiono parę krzeseł, na których usiedli: car, carowa i Aleksiej. Reszta stała. Minęło kilka kwadransów. Było już po północy, gdy drzwi się otworzyły i wszedł Jurowski z kilku czekistami. Wszyscy mieli w rękach rewolwery. Więźniowie narazie nie zrozumieli o co chodzi. Jurowski podszedł do cara i oświadczył mu, że za chwilę zginie z rodziną, gdyż „biali" chcą więźniów uwolnić. Zanim oszołomiony car zdobył się na jakąkolwiek odpowiedź, Jurowski podniósł rewolwer i strzelił. Mikołaj padł bez jęku. Strzał Jurowskiego był dla czekistów hasłem. Zagrzmiały wystrzały, rozległy się jęki. Po chwili na kamiennej posadzce piwnicy pławiły się we krwi trupy Romanowych i ich najbliższego otoczenia.

ZACIERANIE ŚLADÓW.

Zwłoki pomordowanych złożono na ciężarowe auto i wywieziono za miasto, gdzie je poćwiartowano i wrzucono do starej opuszczonej sztolni. Następnie oblano je kwasem siarczanym i zasypano niegaszonem wapnem. Podczas rozbierania trupów znaleziono mnóstwo pozaszywanych w ubrania klejnotów. Oczywiście, podzielili się nimi czekiści.

Tak dokonał się ostatni akt tragedji ekaterinburskiej. Epilog nastąpił w parę lat później, kiedy po zajęciu Ekaterinburga przez Kołczaka specjalna komisja pod przewodnictwem sędziego śledczego Sokołowa zbierała na miejscu materjały bolszewickiej zbrodni. Z pietyzmem wygrzebano wtedy ze sztolni zwęglone resztki carskiej rodziny, szczątki ubrania, kilka guzików, złamaną sprzączkę i t. p., zapakowano to wszystko do 13 skrzynek i wywieziono na wschód, a stamtąd za pośrednictwem szefa francuskiej misji wojskowej na Syberji gen. Janin — do Francji. Dziś doczesne szczątki carskiej rodziny przechowywane są gdzieś w ukryciu przez paru wtajemniczonych emigrantów rosyjskich, którzy głęboko wierzą, że kiedyś bolszewickie rządy się skończą, a prochy Mikołaja II uroczyście wrócą do kraju. New.

Notatki ze świata.

PROCHY MARJANA LANGIEWICZA DYKTATORA POWSTANIA STYCZNIOWEGO sprowadzają do kraju oficerowie garnizonu w Krotoszynie. Langiewicz, jak wiadomo, po stłumieniu powstania wyemigrował do Turcji. Umarł tam w r. 1887 i pochowany został w Hajdar Pasza pod Konstantynopolem.

TWÓRCA SKAUTINGU GEN. BADEN-POWELL W GDYNI zatrzyma się przez 1 dzień 16 sierpnia b. r. w swej wycieczce po Bałtyku i krajach bałtyckich.

Przewidziane jest powitanie okrętu „Calcaric" na którym gen. Baden-Powell będzie odbywał swą podróż, przez żaglówki polskich harcerzy na wysokości Helu. Oficjalnego powitania dokona przewodniczący Z. H. P. P. woj. Grażyński poczem gen. Baden-Powell zwiedzi Gdynię i rozbite w jej okolicy obozy harcerskie.

ADOLF HITLER BYŁ . POKOSTNIKIEM na Morawach czeskich. Pracował on jako pomocnik pokostniczy w Ołomuńcu w firmie Židek, w 1910 roku. Ze względu jednak na swą nieudolność do tego rodzaju pracy, dzisiejszy kanclerz Niemiec stracił prędko „posadę" — został po 14 dniach zwolniony.

DWA NIEZNANE LISTY PRZYBYSZEWSKIEGO ogłosiły „Wici Wielkopolskie". W listach tych autor „Mocnego Człowieka" (pisząc do pewnego księdza) wyraża bardzo wielką gorliwość i troskę o zdrowie swej matki. Drugi list, pisany już po jej zgonie, zawiera m. in. taki urywek: „Nic jeszcze w mojem krwawem życiu tak mną do samego dna nie wstrząsnęło jak śmierć matki".

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY GALERJĘ OBRAZÓW GEORGES PETIT w Paryżu wystawiono po raz drugi na licytację. Mimo tego, że cenę wywołania zmniejszono z 500 na 200 tys. dolarów — nabywców jakoś brak.

Galerja ma bardzo bogatą przeszłość: odbywały się w niej najrozmaitsze wystawy między innemi pierwsza Rodina i Moneta. Znajdujące się tam wspaniałe dzieła sztuki (np. bezcenne skarby w meblach z epoki Ludwika XIV i XVI) nikogo jednak nie kuszą.

Wiemy dobrze jaki popyt mają dziś „takie rzeczy" i jaki jest los ich twórców choćażby z ostatniego wypadku w Wilnie: eksmisji przez Kurję Biskupią artysty rzeźbiarza Rafała Jachimowicza i wyrzucenia jego dorobku na bruk. amik

Z dziedziny mody.



Na zdjęciu naszem widzimy piękną białą suknię, dzieło jednej z najwytworniejszych paryskich firm, przystosowaną do jazdy w samochodzie.

Pogrzeb lotników.

POZNAŃ, (Pat). Dziś odbył się w Poznaniu pogrzeb ś. p. porucznika pilota Wierusza i podporucznika obserwatora Zygmunta Orłowskiego, którzy zginęli śmiercią lotników 13 lipca podczas nocnego lotu ćwiczebnego pod Murowaną Gośliną.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 28,86 — 30,01 — 29,71. Nowy York 6.23 — 6,27 — 6,19. Nowy York kabel 6.24 — 6,28 — 6,20. Paryż 35.04 — 35,13 — 34,95. Szwajcarja 173.05 — 173,48 — 172,62. Berlin w obrotach prywatnych 213,40.

AKCJE: Bank Polski 82 — 84. Cukjer 19 — 19,50.

DOLAR w obr. pryw.: 6,28 — 6,29.

RUBEL złoty: 4,84 — 4,85.

Wielki proces polityczny w Rumunji.

BUKARESZT, (PAT) — W Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego br., kiedy to robotnicy warsztatów kolejowych stawili władzom opór, zajmując warsztaty w okolicy Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych 23 nie stawiło się na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie około 4 tygodni. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem, zebranym przez oskarżenie, oraz przesłuchać 405 świadków.

Kara na niewiernego.

Zabójstwo b. posła narod.-socjalist.

BERLIN, (PAT). — Były poseł narodowo — socjalistyczny do sejmu brunświckiego dr. Schaeffer został wczoraj przez niewyśledzonych sprawców zastrzelony we Frankfurcie n/Menem. Sprawcy morderstwa rzucili następnie trupa na tor kolejowy. Schaeffer w roku 1931 ogłosił rewelacje o przygotowaniach szturmówek narodowo — socjalistycznych do zbrojnego zamachu stanu i w związku z tem został wykluczony z partji.

Za zniewagę flagi narodowej.

KRÓLEWSKA HUTA, (PAT). — W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Płonce i Albertowi Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej.

W dniu święta morza obaj oskarżeni, korzystając z późnej godziny wieczornej, zgasili dwie lampy obok budynku elektrowni, a następnie zerwali wiszącą na słupie koło budynku elektrowni flagę narodową, którą rozerwali na dwie części, oświadczając, że z płótna tego uszyją sobie bieliznę. W końcu obaj oskarżeni podarte części flagi uwiesili u drzwi wejściowych jednej z restauracyj w Chorzowie. Świadkowie tego zajścia zawiadomili policję, która aresztowała obu oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał ich za znieważenie flagi na 3 miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po jednym miesiącu aresztu.

Śmierć działacza sportowego w katastrofie samochodowej

ŁÓDŹ, (PAT). — Na szosie Zgierz — Łódź wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany działacz sportowy Otto Landeck, założyciel Związku Bokserskiego, — długoletni prezes tego związku i międzynarodowy sędzia bokserski.

Bocheński na 3-m miejscu.

BUDAPESZT, (PAT). — W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody pływackie z udziałem mistrza polskiego Bocheńskiego. Polak startował w dwóch biegach na 100 i 2000 mtr. stylem dowolnym. W biegu na 100 mtr. Szekely (Węgry) zajął pierwsze miejsce w czasie 1.01,4 przed swym rodakiem Meszolym — 1:01,8. Bocheński zajął dopiero trzecie miejsce w czasie 1:02,4. — Na 200 mtr. Węgier Szekely zrewanżował się również Polakowi za warszawską porażkę, zajmując pierwsze miejsce w czasie 2:22,6. Bocheński zajął drugie miejsce 2:24,2.

Sytuacja na rzekach poważna.

KRAKÓW, (PAT). — Stan wody na Wiśle i jej dorzeczach, zwłaszcza górskich, jest wysoki, jednak nie grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem. W Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie nie ma natomiast w górskich rzekach sytuacja jest poważna. Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o 7 godz. 114 cm., o godz. 9 woda nieco opadła, sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nadpłynęły wody górskie. W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu ulewnych deszczów, jakie miały miejsce w dniu wczorajszym, wystąpiły z brzegów dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową. Groźna sytuacja jest na Dunajcu pod Nowym Sączem, gdzie od soboty po południu woda stale przybiera. W sobotę wieczorem stan wody wynosił 148 cm. ponad stan normalny, w poniedziałek 193 cm.

Benjaminki się pożarły

Pamiętamy dobrze olbrzymi sukces Boya, który ongiś rączkami pięknych czytelniczek „Wiadomości Literackich" został wyniesiony na pierwsze miejsce współczesnej literatury polskiej. Rozczulające: jaką to on, obrońca uciśnionej i brutalizowanej płci pięknej, ma u tej płci wziętość i wdzięczność. Znam wypadek z głuchej prowincji: paniusiutka w latach pięćdziesiątych ale o nowoczesnym na świat poglądzie, ma córkę w Warszawie. Córka w Warszawie prenumeruje „Wiadomości Literackie"; przeczytane egzemplarze odsyła matce na głuchą prowincję. Rozmawiałem z córką i z matką. Córka jest oszczędniejsza w słowach i tonie: Warszawa dowiodła jej, że ludzie kpią z prowincjonalnej wybuchowości. Ale matka nie posiada się z entuzjazmu: — Kochany Boy! Mój kochany Boy! Jak bardzo go lubię! Jaki jest rozkoszny! Ach, ach, ach!

Jakżeby się cieszył Boy, gdyby spotkał tę starą kwokę, której potrafił zaszczepić rumieńce zachwytu nad swoją osobą i nad temi „wszystkiemi rzeczami" — (hihihi!!!) — o których pisze. — Kochany Boy! Rozkoszny Boy!

* * *

Biedny Boy! Bo oto znalazł się człowiek, który postanowił Boya obronzować. No, bo jakże: Boy ciągle pisze o sobie. Przy każdej sposobności o sobie. „Dla niego kradł i urywał się z pod szubienicy Villon, dla niego onanizował się Rousseau, dla niego kochali się z piórem w ręku Misset i George Sand". Trzeba ściągnąć Boya z obłoków ,trzeba dowodnie wykazać, że jest on zwykłym paskudnym paskarzem komunałów. Jakoś ludzie na Boyu się nie poznali. I Karol Irzykowski wystąpił ze świętą antyboyową wojną, wydając książkę o Boyu p. t. „Benjaminek".

„Benjaminek" się ukazał. Publiczność, która Boya lubi, zwłaszcza panie, nabrały się na opaskę okładkową („Niezbędne dla czytelników Boya)i książka poszła. Zadowolony z siebie autor ogłosił w „Tęczy" wywiad z samym sobą, w którym orzekł zupełne pognębienie Boya. „Zapewne nawet Boy nie będzie się bronił". Nie będzie śmiał się bronić.

A Boy istotnie milczał. Długo milczał. Napisał wreszcie kolosalny artykuł w „Wiadomościach Literackich". Tłumaczy się nam dlaczego tak długo kazał na siebie czekać:

„Długo broniłem się, sam przed sobą, od tego zadania: długo nie brałem do rąk tej książki, której próbkę dawały mi fragmenty drukowane w pismach, a która budziła we mnie wstręt i smutek. Wreszcie przemogłem się i przeczytałem".

Przemógł się biedaczek. I przeczytał. I napisał. Ale jak napisał. Kiedyś wyznał, że lubi, gdy go łapią. Jeżeli przez dłuższy czas nikt mu nie wymyśla, uważa, iż się starzeje. I odrazu stara się napisać coś takiego, by znowu wywołać oburzenie. Ale tym razem, zdaje się, że nie jest zadowolony. Stracił równowagę, jakby uderzono go w jakieś czułe miejsce. Swój artykuł tytułuje: „Brzydka książka". A dalej: „Zjawisko wyjątkowe w najgorszem znaczeniu". „Benjaminek jest dziełem chorobliwej nienawiści"; „... jest paszkwilem"; przepełniają ją ,fałsze, fiuty, podłostki"; jest potwarzą i jest bzdurstwem.

Och jak zabolało Boya. Ale to jeszcze nic. To są określenia książki Ale są i określniki jej autora. Są już wymysły i połajanki. Nie chodzi o drobne zarzuty. O ciężkość myślenia p. Irzykowskiego. O jego rzeźnickie usposobienia do boyowych cytatów. O jego niskie pobudki. O jego nienawiść.

A nienawiść ta jest olbrzymia. „Bo — pisze Boy — nienawiść, która czasem podobno ma dar wyostrzania wzroku, u p. Irzykowskiego poraża najoczywiściej wszystkie władze myślenia". To też nic dziwnego, że zaślepiony nienawiścią do znienawidzonego i nienawidzącego Irzykowskiego Boya przezywa jego zdolności umysłowe subtelnie eleganckiem określeniem: „mendalność", kalamburując je z mentalnością.

Iście francuska elegancja. To ci dyskusja! Oto próbka:

„Patrzy człowiek osłupiały na tę pocieszną figurkę, miotającą się w konwulsjach, i myśli: „Czego się ten czepia?" I równocześnie zaczyna coś mdlić... Ten zaduch jaki się wydziela z zakamarków duszy p. Irzykowskiego, ten fetor małego podwórka, ten obrzydliwy „Kleineleutegeruch", jest czemś nie do zniesienia".

Prześlicznie. I nawet Boy, tak nielubiący niemczyzny, zaczyna po niemiecku. Szkoda, że nie po rosyjsku.

A dalej:

„...p. Irzykowski, tak jak go widzicie, to jest przecież nawskroś figura moljerowska. Tylko go ubrać w czarną kieckę „filozofa", nałożyć mu śpiczastą czapę i wypuścić na scenę: może grać bez próby, dell'arte. Ma wszystko, czego trzeba: zacietrzewienie, pieniactwo, barbaryzm językowy, tępotę i zawiść". „Cały ten „rewizjonizm" p. Irzykowskiego w stosunku do Moljera jest przedewszystkiem dokumentem zarozumiałego nieuctwa".

Tylko prawdziwie wielki pisarz, pisarz genjalny, może się zdobyć na tak druzgocące słowa, tak mocne kontrargumenty. Czyż można mocniej?!

Można:

„Zestawiłem pobieżnie elementy, z których powstała ta brzydka książka, książka duchowego kaleki, pożałowania godnego człowieka, któremu wątroba służy do myślenia a mózg do wydzielania nieczystości".

* * *

Kulturalny czytelnik ma prawdziwą satysfakcję, czytając tę polemikę najwybitniejszego literata w Polsce i najwybitniejszego w Polsce krytyka. Boy ma oczywiście język soczysty. Ale i p. Irzykowski umie pięknie pisać. Np.:

„Boy przed zarzutem niemoralności chroni się poza te swoje spermą ociekające francuskie bronzy".

Albo:

„Oto zwykły mistycyzm boyowski, czapkowanie przed genjuszem, obok genitalizowania się. Ale nigdzie, absolutnie nigdzie nie pokazuje owego momentu „skraplania się", przerabiania spermy na genjusz. Zaglądanie do łóżek poetów i pod łóżka nic nie pomaga. Boy rozprasza się wtedy w anegdotkach, które sam smokta i do smoktania dalej podaje".

Smakowite!!!

*

Boy broni przed atakami nietylko siebie; broni również Moljera. Pisze jak to na Moljera rozpętała się burza po napisaniu „Świętoszka"; jak to zarzucano wielkiemu pisarzowi niemoralność; jak to tłum rzucił się na genjusza: jak to Irzykowski rzucił się na niego, na Boya; ile w tem jest bezmyślnej złośliwości. I znowu Boy wypłynął na Moljerze. — To „korzystanie z genjuszów", to wspinanie rzeczy małych na wyżyny i szczyty, to wszystko schłostał Irzykowski w „Benjaminku". Przytoczyliśmy na początku wytworny cytat, jak to Boy jedzie na Musset'cie na Georg Sand, na Villonie, na Rousseau.

Identycznie jedzie p. Irzykowski na Boyu. Łaje Boya, chwali siebie. Boy zrobił tak, ja zrobiłem inaczej, i lepiej. Boy napisał to i owo, jabym się wstydził to napisać. — I nie wiedzieć ostatecznie, czy benjaminkiem jest Boy u publiczności, czy Irzykowski u siebie.

Oto parę przykładów z „Benjaminka": str. 28:

„Proszę mnie znowu nie szantażować tem, że eo ipso chcę podnieść swoje własne „zasługi", — dalibóg, niema się czem chwalić wobec rozmiaru zadań, — ale nie mogę przecież pominąć sprawy tak ilustracyjnej, jak nieobecność Boya w krytyce współczesnej, pominąć poto tylko, żeby mnie jeden i drugi dureń nie posądzał o samochwalstwo".

Nikt, coprawda tak odrazu nie przypisuje p. Irzykowskiego tych „zasług" „wobec ogromu zadań". Ale na tej samej stronie wstydzi się p. Irzykowski, że Boy wydaje skrupulatnie wszystkie swe recenzje teatralne jako książki. Na str. 31 pisze, że i on także umieszcza uwagi marginesowe w swych recenzjach, nietylko Boy; str. 32—36 są poświęcone w całości analizie, jak to on, Irzykowski, pisze recenzje (Boy w swej odpowiedzi tak charakteryzuje recenzje swego przeciwnika:

„...mogę p. Irzykowskiego zapewnić, że robi to notorycznie źle. Jako krytyk, jest jak kpier bez smaku, jak pies bez węchu. Podobają mu się najgorsze sztuki, a raczej nic mu się nie podoba, bo mu brak potemu organów artystycznej i ludzkiej wrażliwości")

Str. 37, mała autoreklamka własnego „słonia wśród porcelany; str. 38 mała autoreklamka własnej „Walki o treść"; str. 39 p. Irzykowski znowu się wstydzi, że Boy coś tam zrobił (onby tego nie zrobił), znowu reklamka „Walki o treść" i reklamka „Słonia wśród porcelany", podobnie na str. 40, na stro. 41 p. Irzykowski znów się wstydzi — i tak możnaby prowadzić strona po stronie niemal przez całą książkę. — Istotnie, Boy cały czas się chwali, Boy ciągle mówi o innych a myśli o sobie i myśli te podsuwa czytelnikowi. To Boy! Ale pan Irzykowski nie! nigdy, co znowu? on nigdy się nie chwali, on o sobie nic nie mówi, on jest skromny jak stokrotka. To inni, inni, wciąż mu przypisują samochwalstwo, ale on, sam siebie? Fe! to nie on, to Boy, to Boy.

Przyganiał kocioł garnkowi, a sam...!

* * *

Najkomiczniejsze są zarzuty prze-

Spław drzewa Wisłą



W letnich miesiącach spław drzewa na Wiśle osiąga swoją maksymalną wysokość. Rzeką płyną tratwy za tratwami.

Na zdjęciu naszem widzimy na rzece potężne bale dębowe, spławiane do Gdańska.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Dowiadujemy się, że toczące się od dłuższego czasu między miastem a władzami wojskowemi pertraktacje w sprawie skanalizowania i zaprowadzenia wodociągów w instytucjach i gmachach wojskowych na terenie Wilna są już bliskie sfinalizowania. Władze wojskowe zgadzają się wyasygnować na ten cel 200.000 złotych. Podług projektów opracowanych przez magistrat, z kredytów tych ma być skanalizowana ul. Antokol, poczynając od mostu do kościoła św. Piotra i Pawła, natomiast na swój koszt magistrat przeprowadzi roboty na skanalizowaniem ul. T. Kościuszki od pałacu Tyszkiewiczowskiego do mostu, a następnie t. zw. „syfon" pod nurtem Wilenki, którędy przebiegać będą połączenia kanalizacyjne.

Należy tu zaznaczyć, że ostatnio, dążąc do uporządkowania sanitarnego miasta i podniesienia warunków zdrowotnych ludności, magistrat przeprowadza planową akcję odseparowania ścieków kanalizacyjnych od Wilji, zwłaszcza w rejonie Antokolu, gdzie mieści się moc przystani wioślarskich i w szerokich ramach uprawiany jest zarówno sport wioślarski, jak i pływacki. W tym też kierunku poczyniono już szereg dość daleko zaawansowanych robót.

Jeżeli chodzi o roboty wodociągowe, to i tutaj program jest niemniej bogaty. Wodociągi w pierwszym rzędzie otrzyma dzielnica Kalwaryjska. Roboty nad układaniem rur rozpoczęte zostaną już w pierwszej połowie sierpnia, poczynając od ul. Mickiewicza i będą przebiegały długim, kolejno realizowanem pasmem, poprzez ulice: Wileńską, do mostu Zielonego, gdzie wybudowane zostaną dwie studzienki, a następnie Lwowską, Artyleryjską i Derewnicką, aż do ul. Trębackiej.

Roboty te pozwolą na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych a przedewszystkiem zaopatrzą wreszcie w sieć wodociągową jedną z centralnych dzielnic miasta, co nie pozostanie bez wpływu na podniesienie warunków zdrowotnych okolicznej ludności.

Należy odkażać aparaty telefoniczne.

Rozporządzenie p. Wojewody wileńskiego.

Wojewoda wileński wydał rozporządzenie o utrzymywaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne. Rozporządzenie to dotyczy aparatów publicznych **zbiorowych** — t. j. przeznaczonych do użytku zarówno abonenta, jak i osób u niego pracujących, w szczególności zaś aparatów w instytucjach publicznych, społecznych, handlowych lub przemysłowych, naukowych i t. p. — oraz **publicznych**, t. j. przeznaczonych dla publiczności, w szczególności w rozmównicach telefonicznych, w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach ogólnych domów bankowych, dla lokatorów jednego domu i t. p., a także w innych miejscach o ile aparat jest dostępny do użytku publicznego.

Aparaty te muszą być odkażane co 7 dni datolem nierozcieńczonym, albo co drugi dzień 10-procentowym roztworem lysolu w zaprawie pyłochłonnej. Wybór środka, a w związku z tem częstotliwości odkażania rożka mikrofonowego (mikrotelefonowego) zależy od abonenta, na którym ciąży obowiązek odkażania aparatu. Aparaty telefoniczne w rozmównicach telefonicznych oraz automaty muszą być odkażane przez Państwowy Zarząd Telefonów, względnie Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną.

Przed odkażaniem należy rożek mikrofonowy dokładnie oczyścić zzewnątrz i wewnątrz zwilżoną gąbką, a następnie osuszyć. Rożek podczas rozpylania należy trzymać w odległości 40 cm. od rozpylacza. Rozpylanie winno trwać dotąd, dopóki rożek mikrofonu, w szczególności wewnątrz, nie pokryje się całkowicie warstwą płynu.

Rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł. lub aresztu do 14 dni, albo obie te kary łącznie za niestosowanie odkażania aparatów telefonicznych.

Beczki do Ameryki.

Wczoraj w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyła się narada zainteresowanych czynników w sprawie eksportu beczek do Ameryki. W obradach wzięli udział delegaci odpowiednich branż z Warszawy i Białegostoku. Był obecny pozatem delegat ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wyniki obrad, ze względów handlowych, trzymane są narazie w tajemnicy.

Dobry urodzaj na owoce, gorszy na zboże.

Podług otrzymanych przez nas relacyj z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego, tegoroczny urodzaj wszelkiego rodz. zbóż przedstawia się średnio, a nawet w niektórych miejscowościach niżej niż średnio. Gwałtowne deszcze i burze gradowe poczyniły uszkodzenia w polach.

Natomiast jeżeli chodzi o urodzaj owoców, to przedstawia się on pomyślnie. Na podstawie naszych relacyj spodziewać się możemy lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

obu na siebie wpisywane. Jeden (Irzykowski) prosi: Przeczytajcie moje „Powtórne zdemaskowanie Tartufe'a" a przy okazji i „Walkę o treść"!, a potem przeczytajcie ustęp Boya o Tartufe'ie, a zobaczycie co to jest Boy, —drugi błaga: przeczytajcie moje dzieła, a potem „Benjaminka" i zobaczycie co to jest Karol Irzykowski.

Czytaliśmy i widzimy.

Według Irzykowskiego Boy posiada typowo pchli dowcip. „Słówka to są doskonałe pchły". A Boy pisze w swej autoapologji:

„Przykład, który wziąłem za motto na wstępie tego artykułu, dość przypomina mi Tartufa, który kaja się publicznie, że "**pchłę** zabił przy pacierzu schwytaną przypadkiem", a równocześnie stara się odrzeć bliźniego z czci i imienia".

To niby co? „Słówko" zabił?
I tu pchła i tu pchła.

I tak dalej, i tak dalej. Boy uważa Irzykowskiego za nudziarza bez talentu i stylu, Irzykowski Boya — za „obrzydliwą piłę", która „takie przytem pozy przybiera i tomahawkiem wywija, byle wydrzeć oklask od tłumu, że to prowokuje do t. zw. przekory". Irzykowski uważa twórczość Boya za „**galicyjskie** łobuzerstwo", a Boy nazywa Irzykowskiego „**galicyjskim** inteligentem z końca XIX w."

No! zaczyna się!

* * *

Cała ta polemika jest dla nas niesłychanie facetna. Nie jestem entuzjastą Boya, o nie! Ale Irzykowski nie potrafiłby odbronzowić Boya, gdyby nie tegoż reakcja. Boy, który już zastygł w bronzie, przedstawiającym frywolnego amorka, nagle stracił swą sztywność. Amorek zaczął krzyczeć, wymyślać i pluć. Może nawet zdaje sobie biedaczek sprawę, że w ten sposób kompromituje się w oczach widzów, ale już go poniosło, już przepadło. Boy, który dotąd śmiał się i wykpiwał innych zrobił się nagle sam strasznie śmieszny i strasznie mały.

Jakoby redakcja „Wiadomości Literackich" nie zgodziła się przyjąć odpowiedzi Irzykowskiego. W każdym razie ojciec „Benjaminka" nie wytrzyma: przeglądam teraz chciwie „Robotnika", co też nowego ukaże się na Boya. Potem Boy na Irzykowskiego. Potem znów Irzykowski.

Przypomina mi się wierszyk z „Cyrulika Warszawskiego", którego wprawdzie nie pamiętam dosłownie, ale który brzmiał mniej więcej tak:

Profesor Fraske
wynalazł antygazową maskę.
Na to profesor Glass
antymaskowy gaz.
Na to Fraske
nową maskę,
na to Glass
nowy gaz.
I tak dalej cały czas:
bądźto Fraske
nową maskę,
bądź to Glass
nowy gaz.

Jeżeli tak istotnie będzie z Boyem i Irzykowskim to będziemy mieli uciechę. A na zakończenie skonstatowanie—Boy istotnie się starzeje: sam zaczyna **wymyślać** swoim przeciwnikom.

W. Toll.

Rewizja ryczałtu podatkowego.

Dezyderaty kupiectwa wileńskiego zostały uwzględnione.

W czasie bytności w Wilnie wiceministra skarbu Rożnowskiego, przedstawiciele handlu i przemysłu podnieśli sprawę wymierzania ryczałtu podatku przemysłowego według obrotów z lat dobrej konjunktury, prosząc o rewizję tego postanowienia.

Obecnie jak się dowiadujemy, dezyderaty kupiectwa wileńskiego zostały pomyślnie załatwione. Ma być wydane zarządzenie obliczenia stawek ryczałtu według obrotu z roku ubiegłego.

Ulgi dla Wileńszczyzny w dziedzinie elektryfikacyjnej.

Wobec tego, że elektryfikacja Wileńszczyzny prawie że nie posuwa się naprzód, odnośne czynniki, chcąc zachęcić kapitał prywatny do lokaty w tego rodzaju przedsiębiorstwach, postanowiły udzielić Wileńszczyźnie specjalnych ulg. Ulgi te pobudzą, bez wątpienia, prywatną inicjatywę.

Burza nad Wilnem i powiatem wil.-trockim

Wczoraj w nocy jak również w dzień, przeszły nad miastem silne burze, połączone z wyładowaniami atmosferycznemi. Szczególnie na terenie miasta burza pozostawiła liczne ślady.

Niesłychanie silny wiatr zrywał z domów dachówki (zaul. Franciszkański) oraz zniszczył szereg drzew na peryferjach miasta.

Na ulicy Subocz, wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych, nastąpiło szereg krótkich spięć. Snopy iskier elektryczn. wyrzucane z przewodów wyglądały niesamowicie na tle szalejącej nawałnicy.

Jeszcze bardziej silna burza szalała na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Z powodu licznych uszkodzeń w linjach komunikacyjnych dotychczas brak ścisłych relacyj.

Skarga przeciwko lombardowi „Kresowja".

Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie przeciwko zarządowi lombardu „Kresowja". Dochodzenie to wytoczone zostało na podstawie złożonej przez kupca Benjamina Elka (ul. Nowogródzka 24) skargi.

Jak zeznał p. Elk, w swoim czasie (w 1932 r.) zastawił w lombardzie biżuterję, chciał w tych dniach wykupić. W tym celu posłał do lombardu żonę, której podsunięto do podpisania jakiś papierek, poczem oświadczono, iż rzeczy będzie mogła wziąć nazajutrz. Gdy mu żona zdała relację, p. Elk udał się niezwłocznie, mocno zaniepokojony, do lombardu, gdzie w dyrekcji okazano mu podpisany przez żonę dokument, w którym zobowiązuje się ona uregulować wszystkie swoje należności z tytułu otrzymania w swoim czasie pożyczki, według kursu dolara, jaki obowiązywał w Wilnie w czasie otrzymania pożyczki. P. Elk gorąco zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, iż w pokwitowaniach powiedziane jest czarne na białem, że pożyczkę ma spłacić w efektywnych dolarach, a nie podług starego kursu po 8,90 za dolara.

P. Elk prosi zatem o pociągnięcie dyrekcji wspomnianego lombardu do odpowiedzialności sądowej za usiłowanie pobierania lichwiarskich cen i oszukańcze podsunięcie żonie papierku, który tamta przez nieświadomość podpisała.

Jak się dowiadujemy, sprawie tej został nadany właściwy bieg. (c)

KOBIETY.

(Przyczynek do historji moralności).

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie na ulicy Rydza Śmigłego byli świadkami, jak z jednej z bram wybiegła na ulicę jakaś całkiem naga kobieta i zaczęła głośno wzywać pomocy: „Policja! Ratujcie!"

Ku zadowoleniu urażonych w poczuciu skromności przechodniów na miejsce wypadku niezwłocznie nadbiegł policjant, który w pierwszym rzędzie okrył nagą kobietę swoim płaszczem policyjnym, poczem usadowiwszy ją do dorożki, zawiózł do najbliższego komisarjatu P. P.

W czasie przesłuchiwania otulonej w płaszcz policyjny „nudystki" wyszła najaw nieco dziwna i niepozbawiona pikanterji historja.

Zatrzymana, jak się okazuje od dłuższego czasu utrzymywała bliższy stosunek z niejakim G. Oboje byliby już dawno się pobrali, gdyby na przeszkodzie nie stały warunki materjalne. Przed rokiem narzeczny porzucił ją i zawarł związek małżeński z inną, która przyniosła mu w wianie dość znaczną sumę. Nie przyniosło mu to jednak szczęścia. P. G. tęsknił za swoją narzeczoną.

Tymczasem zaszły nowe okoliczności. Tak się złożyło, iż była narzeczona otrzymała w spadku dość znaczny majątek. Wówczas G. zdecydował się na poważny krok. Porzucił żonę i powrócił do swej przyjaciółki domagając się jednocześnie od żony rozwodu.

Rozpoczęły się pertrakacje, które w dniu wczorajszym miały być sfinalizowane.

W tym celu p. K. poprosił swoją kochankę, by udała się wraz z nim do mieszkania żony, celem zawarcia umowy. Gdy boje znaleźli się w mieszkaniu pani G. przy ulicy Rydza Śmigłego, pan G. wybiegła na ulicę i zebrawszy tłum kobiet ruszyła wraz z niemi do mieszkania. Postawa niewiast była niedwuznaczna. Nie było wątpliwości co do ich zamiarów. P. G. człowiek jak widać nastrojony bardzo pesymistycznie, rycersko zbiegł, pozostawiając swoją przyszłą żonę na pastwę obrończyń „świętości domowego ogniska".

Zrobiły swoje. Pobiły przyszłą panią G., dotkliwie, poczem porwawszy na niej ubranie „wyświeciły" ją na ulicę. Sprawiedliwości — według mniemania kumoszek — stało się zadość. (c)

Gdy staruszka straci ostatnie oparcie.

Mieszkańcy ulicy Tatarskiej są pod wrażeniem wstrząsającej tragedji, która rozegrała się wczoraj w godzinach przedpołudniowych w bramie domu nr. 15. W domu tym mieszkała od dłuższego czasu pięćdziesięcioośmioletnia Rykla Żarkowa. Ostatnio Żarkowa pozostała bez zarobku, cierpiąc głód i nędzę. Nie miała również czem opłacać komornego. W wyniku: proces o eksmisję, komornik sądowy, bruk.

Utrata dachu nad głową tak podziałała na staruszkę, że postanowiła odebrać życie. Flaszeczkę esencji octowej wypróżniła do dna.

Narazie nikt nie spostrzegł tego. Dopiero po pewnym czasie jeden z mieszkańców wspomnianego domu znalazł staruszkę leżącą w bramie na wyniesionych z mieszkania rzeczach. Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło samobójczynię w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego. (C)

Nowoczesna Hiszpanja.



Torreador na stalowym rumaku!

Okrężna wystawa sztuk plastycznych.

Zarząd Spółdzielni Artystycznej podaje do ogólnej wiadomości, że Spółdzielnia organizuje okrężną wystawę sztuk plastycznych która po krótkim pobycie w Wilnie zwiedzi Druskieniki, Grodno, Białystok, Wołkowysk Słonim, Baranowicze, Nieśwież, Nowogródek, Lidę, Mołodeczno i Święciany.

Przewodnią myślą organizacji wystawy okrężnej będzie propagowanie sztuki na prowincji i jej wytłumaczenie, w tym celu Zarząd Spółdzielni Artyst. prosi tak członków Spółdzielni jak i osób sprzyjających tej idei o jaknajliczniejsze zgłoszenia prac z dziedziny architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, ozdobnictwa i fotografji artystycznej w terminie do końca lipca rb.

Wystawa okrężna będzie miała dział prac starych mistrzów, to też Zarząd Spółdzielni Artystycznej zwraca się do osób posiadających tego rodzaju prace z prośbą o zgłaszanie takowych na organizującą się wystawę.

Skład Jury Artyst.: art. mal. Jerzy Hoppen, art. mal. Aleksander Szturman, art. mal. Marjan Kulesza, art. mal Czesław Wierusz-Kowalski i art. rzeźb. Stanisław Horno-Popławski.

Prace należy zgłaszać do biura Spółdzielni Artystycznej, Wilno, ul. Mickiewicza 11 od godz. 9 do 23 codziennie.

Pomorska wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych itp. w Toruniu.

Z okazji jubileuszu 700-lecia Torunia urządza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przy współudziale Pomorskiego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza w czasie od 4 do 6 listopada 1933 r. VII Pomorską Wystawę Drobiu, Gołębi, Królików, Psów rasowych i myśliwskich, Zwierząt Futerkowych, Przemysłu drobiarskiego itp.

Podczas wystawy będą wygłoszone odpowiednie referaty dotyczące hodowli drobiu, psów i zwierząt futerkowych, jak również odbędą się pokazy tresury psów.

Za wyróżnione okazy będą wydawane specjalne nagrody pamiątkowe (z okazji 700-letniego jubileuszu Torunia), nagrody wartościowe, pieniężne, medale, srebrne, bronzowe, dyplomy, listy pochwalne itp.

Bliższych informacyj udziela Pomorska Izba Rolnicza — Komitet Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

Lot. Post nad Wilnem nie przelatywał.

W związku ze spodziewanym w dniu wczorajszym przelotem lotnika amerykańskiego Posta nad terenem Wileńszczyzny, specjalna obsługa lotnicza oczekiwała dzielnego lotnika licząc się z możliwością konieczności udzielenia mu pomocy tem bardziej, że dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem burz.

Aeroplanu Posta jednak nad miastem, jak i na terenie powiatów, nie zauważono.

Ochrona ryb.

Wobec stwierdzenia w mieście Wilnie istnienia w obrocie ryb, nie odpowiadających przepisowym wymiarom ochronnym, określonym rozporządzeniem p. ministra rolnictwa i reform rolnych o ochronie ryb i raków na wodach otwartych Starostwo Grodzkie m. Wilna ostrzega wszystkich detalistów, by nie przyjmowali do sprzedaży ryb, nie odpowiadających wymiarom określonym.

Winni kupowania i sprzedawania takich ryb będą karani w drodze karno-administracyjnej grzywną do 500 złotych lub aresztem do sześciu tygodni albo obiema karami łącznie, przy równoczesnej konfiskacie tych ryb.

Spodziewane ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

Dowiadujemy się, że w kołach gospodarczych toczą się obecnie narady nad nowelizacją podatku przemysłowego. Podatek ten, obejmuje, jak wiadomo, zwykły podatek obrotu, oraz opłatę za świadectwa przemysłowe czyli t. zw. patenty.

Polityka władz skarbowych w zakresie wymiaru i poboru podatku obrotowego ujawnia dwie zasadnicze tendencje. Pierwsza wyraża się w dążeniu do obniżenia skali podatkowej w drodze jej ewentualnego zmniejszania, druga zaś — w wpływaniu na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w kierunku ujawnienia ich faktycznych obrotów przez premjowanie przedsiębiorstw prowadzących prawidłowo księgowość.

Przy obniżaniu skali podatkowej daje się zauważyć wyraźna chęć ulżenia przedsiębiorstwom o obrocie towarowym oraz takim instytucjom, które ze względu na swą rolę społeczną zasługują na specjalne poparcie. Ostatnio szereg takich ulg w zakresie podatku przemysłowego przyniosła życiu gospodarczemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931 r., rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

W ciągu dwóch lat jednak zarówno wskutek potrzeb podyktowanych przez samo życie, czego wyrazem były liczne memorjały sfer gospodarczych, jak i ze względów fiskalnych, konieczność nowej reformy ustawy o podatku przemysłowym stała się bardzo aktualną.

Jak wieści głoszą, gruntownej reformie poddany zostanie dotychczasowy system opłaty i wykupu świadectw przemysłowych. System ten przestarzały, oparty na dawnych wzorach rosyjskich, zmieniony ma być w ten sposób, że świadectwa przemysłowe zamienione zostaną na karty rejestracyjne, przyczem zastosowane mają być nowe kategorje — przy podziale na kategorje przemysłowe.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 18 lipca 1933 r.

7.00: Sygnał czasu i pieśń. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.25: Dziennik poranny. 7.30: Płyty. 7,52: Chwila gospod. domowego. 11.57: Sygnał czasu. 12,05: Płyty. 12.25. Prasa. Km. met. 12,35: Płyty. 12.55: Dziennik południowy. 14,50: Program dzienny. 14.55: Płyty — Muzyka popularna. Kom. 15,25: Km. gosp. 15,35: Płyty — Utwory Griega. 16.00: Koncert. 17,00: Ze świata radjowego. 17.15: Koncert. 18,15: Odczyt „Nasza równowaga budżetowa". 18,35: Recital wiolonczelowy. 19,20: Z zagadnień polityki mniejszościowej — odczyt w jęz. litewskim 19,35: Program na środę. 19.40: Na widnokręgu. 20,00: Koncert życzeń. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Wiad. roln. 21,10: Koncert 22,00: Muz. tan. 22,25: Wiad. sport. 22,35: Kom. 22,40: D. c. muzyki tanecznej.

ŚRODA, dnia 19 lipca 1933 r.

7,00: Czas. 7,05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7,30: Dziennik poranny. 7,35: D. c. płyt. — 7,52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Czas. 12,05: Płyty. 12,25: Prasa. Kom. 12,35: Płyty. 12,55: Dziennik południowy. 14,50: Program dzienny. 14,55: Płyty — muzyka popularna. W przerwie kom. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Płyty — muzyka dawna. 16.00. Transm. 17,00: „Za kręgiem polarnym". 17,15: Recital śpiewaczy. 17,40: Feljeton. 17,55: Transm. 18,15: Odczyt p. t. „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych". 18,35: Recital śpiewaczy. 19,20: Przegląd litewski. 19,35: Program na czwartek. 19,40: Kwadrans literacki. 20,00: Muzyka lekka. 20,40: Rozmaitości. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: „Kult matki we współczesnej literaturze litewskiej". 21.10: Muzyka lekka. 22,00: „Lew Sapieha" — odczyt. 22,15: Muz. tan. 22.25: Wiad. sport. 22,35: Kom. 22,40: Muz. tan.

KURJER SPORTOWY

ODWOŁANIE MIĘDZYNARODOW. ZAWODÓW SZYBOWCOWYCH.

Aeroklub Rzeszy Niemieckiej zawiadomił Aeroklub Rzeczypospolitej o odwołaniu tegorocznych międzynarodowych zawodów w Roen. Powodem odwołania jest brak zgłoszeń na zawody, gdyż poza Polską żadne inne państwo nie zgłosiło swoich zawodników, chociaż przygotowania szeregu państw w tym kierunku były wszczęte. (Iskra).

Na ferje letnie.



Na wszystkich dworcach kolejowych widnieją promieniejące szczęściem buziaki dziecięce.

SŁUCHOWISKA.

Prześladowanie abstynentów.

W dziejach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mamy wiele ciekawych i pouczających kart. Co pewien czas mieszkańcy zachodniego lądu dzielą się na dwa obozy staczające z sobą bezwzględny bój. I to jest charakterystyczne, że zawsze Amerykanie dzielą się na dwa stronnictwa — dwie ostateczności. W parlamencie Stanów niema wachlarza stronnictw jak to zazwyczaj bywa w republikach europejskich. Niema mediatorów, „języczków u wagi". Albo, albo. Albo za, albo przeciw.

Kiedy traperzy tępili Indjan, to starano się ich wygubić doszczętnie. Potem, kiedy zaczęto się niemi opiekować nie szczędzi się kosztów i trosk.

W czasie walk o niepodległość nie było nigdy mowy o jakiejś autonomji. W prostym prymitywnym umyśle Amerykanina powstawało tylko zagadnienie: albo, albo. Potem, kiedy zjednoczone państwa gwiaździstego sztandaru podzieliły się krzywą linją, biegnącą ze wschodu na zachód — na dwa obozy: południowy i północny, kiedy toczono domową wojnę o zachowanie, czy zniesienie niewolnictwa — też nie było bojętnych w tej walce. Wszyscy, podzielili się na dwa skłócone obozy w wojnie, którą wygrały Stany Północne.

Podobnie się działo ostatnio (i jeszcze dzieje) w nowej (jeszcze nie ukończonej) wojnie domowej, która się toczy w Stanach.

Obok wojny z Indjanami, walk o niepodległość, wojny o zniesienie niewolnictwa, czwartą wielką rozprawę jaką przeżywał (i jeszcze przeżywa) zachodni ląd — jest walka o prohibicję. Walka obfituje w momenty dramatyczne. Obecnie po obiorze prezydenta Roosevelta górą są zwolennicy „wody ognistej". Radość panuje w ich obozach. Szampan strzela na wiwat, płonie cognac, burgund się sączy i tryska piwo bardzo ciemne. Ale na tem nie dosyć. Nie dość się cieszyć i radować swojem szczęściem. Za lata upokorzenia i cierpień: zemsta niewiernym (alkoholowi) psom. Niech giną z powodu braku środków utrzymania, niech marnieją z głodu, precz ich ze stanowisk! Posady tylko dla alkoholików!

I oto, jako pierwszy akt prześladowania abstynentów następuje zwalnianie ich z posad. Nim nastąpi masowe ich „wylewanie", tymczasem ucinają się dla przykładu w najbardziej winnych.

Andrzej J. Volstead „ojciec", jeden z twórców prohibicji amerykańskiej, jest jednym z pierwszych, którzy stracili swoje stanowisko naskutek nowej polityki ekonomicznej państwa. Olbrzymia liczba innych sprawców i funkcjonarjuszów „Suchego bjura" znajduje się na smutnej liście skazanych na redukcję.

tus.

Ojciec prohibicji amerykańskiej odchodzi.

Adrew J. Volstead, ojciec prohibicji, autor billu, który nosi jego nazwisko, stracił swoją posadę i otrzymał dymisję tak samo, jak wielu innych urzędników i agentów prohibicyjnych. „Suche" bjuro wyludniło się gwałtownie po zwycięstwie „mokrych" w U. S. A. i w poszczególnych Stanach.

Ostatnia twierdza „suchych", Stany Południa, gdzie znajduje się najwięcej murzynów, poddadzą się lada dzień szturmowi „mokrych". Stany te były utrzymaniem prohibicji ze względu na ludność murzyńską, którą w ten sposób chciano uchronić przed alkoholizmem. Tymczasem gros bootlegerów składa się z murzynów, którzy zmonopolizowali prawie tutaj szmugiel alkoholu.

Tak więc dzieło A. J. Volstead'a zostało unicestwione i już cała Ameryka stanie się wkrótce „mokra".

Skarb państwa nie będzie jednak się martwił w tych czasach kryzysu ze zniesienia prohibicji, albowiem dochody jego wzrosną znacznie dzięki legalnej sprzedaży alkoholu oraz wpływom z opłat akcyzowych od piwa, które produkują en masse browary nowo otwarte.

Or.

W drodze na grzyby.

Emilja Raczkowska m-ka wsi Borowe pow. dziśnieńskiego, zwykle nad ranem udawała się z sąsiadkami przez łąkę bagnistą do lasu, gdzie kobiety razem zbierały grzyby. Raczkowska była w oczekiwaniu dziecka, nic też z tem niema dziwnego, że pomimo wstrzemięźliwości do zwierzeń, sąsiadki wiedziały o wszystkiem.

W tych dniach idąc razem na grzyby, Raczkowska po przejściu dwóch kilometrów poczuła się źle i zatrzymała się na łące koło lasku razem z jedną z sąsiadek. Reszta kobiet poszła dalej. Kiedy przed wieczorem powracały kobiety tą samą drogą, wydało się im podejrzane, że w miejscu, gdzie pozostawiły Raczkowską, ziemia jest świeżo rozkopana.

Wycofanie się Raczkowskiej z ich towarzystwa i inne okoliczności naprowadziły detektywów w spódnicy na przypuszczenie, że w tem miejscu popełniono przed paru godzinami przestępstwo. Po powrocie do domu, każda z nich zwierzyła się innym kumoszkom z podejrzeń i po kilku godzinach ta najniezawodniejsza z poczt dotarła do policji.

Podejrzenia kumoszek sprawdziły się. Niegłęboko w bagnie znaleziono noworodka płci żeńskiej, ze świeżemi śladami zaduszenia. (c)

KRONIKA

Wtorek **18** Lipca

Dziś: Szymona z Lipnicy.
Jutro: Wincetego a Paulo.

Wschód słońca — g. 3 m. 37
Zachód — 7 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 17-VII— 1933 roku.

Ciśnienie średnie 756
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 16
Opad 12
Wiatr płn.-zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi: silne przelotne deszcze, wieczrem rozpogodzenie się.

— **Pogoda dn. 18 lipca br. według P. I. M.** W całym kraju zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy 18 bm. dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), — Augustowskiego (ul. Stefańska), Paka (ul. Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Swiat), Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

OSOBISTA

— **W dniu 17 b. m. Prezes Izby Skarbowej** p. E. Ratyński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo na czas nieobecności prezesa Ratyńskiego objął p. B. Bielunas, Naczelnik Wydziału V Izby Skarbowej.

— **Nieobecnego służbowo prokuratora Sądu Okręgowego** od dnia 16 bm. zastępuje wiceprokurator p. Połowiński.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** p. Kazimierz Szelągowski rozpoczął z dniem wczorajszym 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. kuratora naczelnik działu ogólnego p. Gustaw Mieczysław Szulc.

— DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOW. p. Edward Szemioth w dniu 17 lipca rb. rozpoczął urlop wypoczynkowy, opuszczając Wilno. W czasie urlopu p. Dyrektora Szemiotha zastępować go będzie Wicedyrektor p. Marjan Hoppen.

— W DNIU 17 LIPCA ODWIEDZIŁ IZBĘ P.-H. w Wilnie Dyrektor Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce p. inż. Goldberg, który odbył naradę w aktualnej obecnie sprawie zastosowania premij kompensacyjnych w stosunku do eksportu dykt do europejskich krajów zamorskich. Sprawa ta jest przedmiotem badań Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

MIEJSKA.

— **Kupcy domagają się zniżki komornego za lokale handlowe i przemysłowe.** W kołach kupieckich rozważano ostatnio sprawę obniżenia komornego za wynajem lokali handlowych i przemysłowych. W związku z tem zrzeszenia kupieckie mają interwenjować u czynników miarodajnych o obniżenie od 20 do 30 procent komornego za tego rodzaju lokale.

Kupcy twierdzą, że obecne koszty najmu lokali są tak wysokie, iż nieraz są główną przyczyną bankructw.

— **Skanalizowanie Tartaków.** Z dniem dzisiejszym magistrat zamierza rozpocząć roboty nad skanalizowaniem ul. Tartaki. Na robotach tych ma znaleźć zatrudnienie 100 bezrobotnych.

— **Magistrat m. Wilna wyasygnował 150 złotych na budowę pomnika ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego we Lwowie.** Na jednem z ostatnich posiedzeń magistratu zapadła uchwała wyasygnowania 150 złotych na rzecz budowy we Lwowie pomnika ku czci Wielkiego Kaznodziei i Kapłana ks. Biskupa Bandurskiego.

— **Ul. Niemiecka już zakończona.** Wczoraj zakończone zostały prowadzone od dłuższego już czasu roboty nad układaniem nowej jezdni na ul. Niemieckiej. Kostką kamienną pokryto się zgóra 1700 metrów² jezdni.

Ruch na nowej jezdni otwarty zostanie w przyszłym tygodniu.

— **Generalny remont gmachów szkolnych.** Korzystając z okresu ferji letnich, magistrat przeprowadza obecnie gruntowny remont w lokalach szkół powszechnych które do rozpoczęcia się lekcyj zostaną kapitalnie odrestaurowane.

— **Zamiast Ośrodka Zdrowia — szkoła.** Jak wiadomo w latach lepszej konjunktury magistrat rozpoczął przy zbiegu zaul. Kucharskiego i ul. Kijowskiej budowę gmachu Ośrodka Zdrowia. Budowa posunęła się bardzo daleko, bo doprowadzona została aż pod dach, na wykończenie jednak zabrakło kredytów, tem bardziej, że Ośrodek wymaga bardzo kosztownych instalacyj. W związku z tem, władze miejskie zamierzają w ciągu jeszcze bieżącego roku gmach ten wykończyć i czasowo oddać na pomieszczenie jednej ze szkół powszechnych a po paru latach, po uzyskaniu funduszów, oddać go do użytku Ośrodka Zdrowia.

Trzeba zaznaczyć, że na wykończenie gmachu dla użytku szkolnego potrzebna jest suma 70.000 złotych. Pieniądze te magistrat ma nadzieję zdobyć z Funduszu Pracy.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamin końcowy na Rocznych Koedukacyjnych kursach Handlowych Juljana Sternberga.** W dn. 11, 12, 13 lipca r. b. odbył się egzamin końcowy przed komisją składającą się z: Przewodniczącego kierownika Juljana Sternberga, delegatów Izby Przemysłowo-Handlowej: radcy B. Nagiela, Przemysłowo-Handlowej: radcy B. Nagida, oraz członków komisji **zaprzysiężonego Księgowego Nauma Londona** i księgowego rzeczoznawcy Stanisława Bohdziewicza.

Do egzaminu z zakresu programu kursów przystąpiło 34 absolwentów, przyczem dyplom **„Księgowego Bilansisty"** uzyskało: Abramówna Marjana, Sierżant Abucewicz Bolesław, Apatowówna Liza, Cerekiewicz Estera, Ćwilinżanka Rywa, dr. Gordon Jakób, Gabajówna Chana, Gurwiczówna Sara, Heler Szymel, Kacówna Hinda, Kahan Emanuel, Kaganówna Paja, Sierżant Kliglich Franciszek, Kopelewiczówna Cyla, Lipenholc Mójżesz, Michałowski Czesław, Minkierówna Raja, Misko Jakób, Pagirska Emma, Pieślak Józef, Polakiewiczówna Marja, Słucka Zelda, Swirska Luba, Szapirówna Cyla, Szechtmajster Szloma, Tarnowiecki Józef, Tiutin Eugenja Wajnerman Ruwim, Wirszup Izrael, Wirachowski Szloma, Zabłudowski Hilary, Zakówna Chaja i Zapruder Pejsach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **XVII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.** W dniu 6 sierpnia rb. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Izby (ul. Mickiewicza 32) XVII Plenarne Zebranie Izby P.-H. w Wilnie.

Na porządku dziennym XVII Plenarnego Zebrania, poza sprawozdaniem Izby (z działalności i sytuacji gospodarczej Okręgu Izby za 1932 r.), figurują sprawy zmiany statutu izbowego oraz statut służbowy i emerytalny urzędników Izby. Ponadto zostaną przeprowadzone uzupełniające wybory do Komisyj Stałych Izby.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś we wtorek 18 b. m. o godzinie 8.15 w. po raz trzeci komedja muzyczna „JIM i JILL" ostatni przebój wielkich scen europejskich, pełna zabawnych sytuacyj jak i wybornej gry całego zespołu z występowiczami Haliną Kamińską i Mieczysławem Węgrzynem (role tytułowe) oraz fenomenalnie świetną w komizmie parą p. p. Detkowska-Jasińską i Neubeltem na czele.

Na specjalny podziw zasługuje para baletowa: Edyta Pfeifer i Zenon Leszczewski (efektowne tańce).

Zaznaczyć należy że ceny biletów na „Jima i Jill" nie będą zniżane z powodu wielkich kosztów wystawy tej kapitalnej nowości, która nie będzie mogła być grana zbyt wiele razy z powodu gościnnych występów Marji Malickiej w sztuce „Cień". Publiczność wileńska powinna więc corychlej śpieszyć do teatru w Bernardynce, aby wykorzystać okazję zobaczenia najwspanialszej atrakcji sezonu jaką jest niewątpliwie „JIM i JILL".

— **„Królowa nocy".** Dziś w dalszym ciągu pełna humoru i zabawnych sytuacyj, efektowna operetka Kollo „Królowa nocy" która zdobyła sobie ogólne uznanie i cieszy się coraz większem powodzeniem.

W roli głównej B. Halmirska w otoczeniu pierwszorzędnych sił artystycznych: M. Gabrielli, Z. Molskiej, D. Dembowskiego, E. Glińskiego, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i innych. Akt II-gi urozmaicają tańce i ewolucje w wykonaniu zespołu girls, R. Goreckiej i W. Morawskiego, oraz utalentowanej Kseni Rubonówny.

Dotychczas przedstawienia tej operetki odbyły się przy wypełnionej widowni. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2.90 gr. Początek o godzinie 8.30. w.

Nadzwyczajna danina majątkowa.

Egzekucje administracyjne wzmogły się ostatnio znacznie. Podczas, gdy władze skarbowe odnoszą się do płatników stosunkowo dość liberalnie i tylko w ostateczności zabierają ruchomości za zaległe podatki, komornicy przy sądach traktują dłużników w sposób bezwzględny.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, zainteresowane organizacje gospodarcze zamierzają zwrócić się do miarodajnych czynników o wydanie przepisów co do łagodniejszego traktowania płatników i dłużników.

Udogodnienie w spłacie podatku drogowego.

Fundusz drogowy wprowadził udogodnienia dla płatników podatku drogowego. M. in. uiszczający za rok zgóry podatek od samochodu korzysta z 10-procentowej zniżki. Ponadto fundusz wyznaczył premje za wykrycie miarodajnych czynników o wydanie. Premje te sięgają 5000 złotych dla każdego poszczególnego wypadku, względnie 75 procent ewentualnych szkód, jakie miałby ponieść Fundusz.

Właściele hotelów nie mogą konkurować z magistratem.

Właściciele hotelów zamierzają w najbliższych dniach ingerować u p. przepisów co do łagodniejszego traktowania płatników i dłużników.

Właściciele hoteli uskarżają się, że Magistrat czyni im poważną konkurencję i w związku z tem dochody ich dość poważnie spadły, podrywając ich możliwości płatnicze.

Komornicy cisną.

15 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych ratach. — Pierwsza połowa płatna jest w terminie do 30 września 1933 r., druga zaś do 15 listopada 1933 r. włącznie. — Przemysł i handel zapłacić mają tego roczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia rb. włącznie. Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej zapłacić mają tegoroczną daninę w całości do 3 listopada rb. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty tej daniny rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do 15 września r. b., firmom handlowym i przemysłowy do 16 sierpnia rb., a właścicielom nieruchomości miejskich do 15 listopada rb. włącznie.

Od nakazów na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje prawo odwołania się. Wymierzone kwoty mogą być jedynie odroczone.

Sprawy żydowskie.

MATURA W GIMNAZJACH „TARBUTOWYCH".

W ubiegłym roku szkolnym odbyły się we wszystkich hebrajskich gimnazjach należących do Tow. „Tarbut" egzamina maturalne przed państwowemi komisjami egzaminacyjnemi. W Białymstoku złożyło egzamina maturalne 36 uczniów w Brześciu 13 w Wilnie 11, w Grodnie 10, w Równem 5, w Pińsku 5, w Wołkowysku 4 i w Kowlu 1.

ARTYSTA ROMAN ROZENTAL W WILNIE.

Do Wilna powrócił po dłuższym pobycie w Paryżu znany art. malarz żydowski Roman Rozental. Rozental jest znany w Wilnie z pracy w rewjowym teatrze „Ararat" i z wystawy obrazów, jakie przed kilku laty zaprezentował Wilnu. Jak się dowiadujemy, ma p. Rozental zamiar wystawić w Wilnie szereg swoich obrazów.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO ZWIĄZKU KUPCÓW.

Swego czasu wysłał Zjazd Kupców Żydowskich Ziem Północno-Wschodnich telegram hołdowniczy p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiemu. Ostatnio otrzymał Związek Kupców pismo z kancelarji cywilnej p. Prezydenta, w którym wyraża najlepsze życzenia dobrobytu warstwie kupieckiej Wileńszczyzny.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZGON NA STOLE OPATRUNKOWYM.

Wczoraj w godzinach rannych do pogotowia ratunkowego przywieziono Stanisława Ambrożewicza, lat 37 (Legjonowa 74) który przechodząc ulicą nagle zasłabł i padł nieprzytomny na chodnik.

Chory podczas udzielania mu pomocy zmarł. (c)

Z PODUSZKI

Wczoraj wieczorem do 4 komisarjatu P. P. zgłosiła się mieszkanka Wilna p. Konstancja Piotrowska zam. przy ul. Kalwaryjskiej 24 i złożyła następujący meldunek:

Od pewnego czasu chowała ona w poduszce swój cały dobytek, stanowiący 140 rubli w złocie. Wczoraj ku swemu przerażeniu spostrzegła, iż poduszka w czasie jej nieobecności w mieszkaniu została rozpruta i jej skarb wykradziony. W wyniku wszczętego przez policję dochodzenia zdołano ustalić kim są sprawcy. Tymczasem nie udało się ich jednak zatrzymać. (c)

NIE CHCIELI ŻYĆ.

W ogrodzie Cielętniku usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się esencji octowej Sznitkinówna Elżbieta (Sapieżyńska 9), lat 28, z zawodu służąca. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu.

W dniu 15 b. m. usiłował pozbawić się życia przez powieszenie się Łuczkowski Franciszek (Majowa 30) lat 33, handlowiec. Pogotowie ratunkowe odwiozło Łuczkowskiego do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny usiłowania samobójstwa narazie nie ustalono.

SAMOBÓJSTWO.

Mieszkanka wsi Krutkie gm. Łuczajskiej Tataronek Wasilina popełniła samobójstwo przez utopienie się w jeziorze. Zwłoki wydobyto. Przyczyną samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

SZTYLETEM W PIERŚ.

Wczorajszej nocy dostarczony został do szpitala św. Jakóba niejaki Kazimierz Narwojsz (Tatarska 12) z głęboką raną, zadaną sztyletem w okolicy piersi.

Kto jest sprawcą krwawego napadu na Narwojsza, nie zostało narazie ustalone.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem przy ul. Sapieżyńskiej 3 w celu pozbawienia się życia zatruła się esencją octową niejaka Elżbieta Świtkówna. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala Sawicz. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono. (c)

WYKAZ

WYLOSOWANYCH KSIĄŻECZEK

na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I w 29 ciągnieniu dnia 15. 7. 33 r. Nr. Nr.:

1.280	17,929	30,839
3,740	18,512	31,185
3,917	23,103	32,714
6,232	25,003	33,663
7,157	25,721	36,000
9.570	26,115	37,250
10,273	27,891	38,733
10,594	28,756	43,075
12,133	30,171	43,909
17,324	30.555	44.594

Śmierć szwedzkiego „króla nart".

Prasa stockholmska doniosła ostatnio o tragicznej śmierci Andersa Ahrmana, zwanego „królem nart", w dzikich lasach północnej Szwecji. Ahrman liczył 80 lat i w swej młodości był jednym z najsłynniejszych w Szwecji myśliwych i narciarzy. Niedawno wybrał się on, pomimo silnej burzy, łodzią na rzece Pearl do małej osady lapońskiej. Nagłe uderzenie wichru wywróciło łódź i Ahrman wpadł do wody. Widząc to z wybrzeża, żona Ahrmana pośpieszyła na pomoc mężowi i z innej łodzi zdołała rzucić mu linę, za pomocą której wydostał się starzec na brzeg. Ahrman zdołał tylko wymówić parę słów i zmarł, prawdopodobnie na atak serca.

We wszystkich osadach i namiotach lapońskich północnej Szwecji starzy ludzie opowiadają dzieciom i wnukom o niemal legendarnej sile i przygodach „króla nart". Przed 50-ciu laty brał on udział w biegach narciarskich, jednym z najtrudniejszych konkursów w historji szwedzkiego narciarstwa, przebywając dystans 210 kilometrów poprzez dzikie okolice Laplandji. Po ukończeniu biegu Ahrman udał się na nartach do wsi Jokkmokk, gdzie tańczył całą noc. Nie odpoczywając ani chwili, założył znów rano swe narty i przebył 110 klm. aż do Penraure.



Zginął gospodarz. Gdzie się podziewa?

Włochy rozbudowują sieć szos automobilowych.

Sieć dalekodystansowych szos automobilowych w Italji rozciąga się obecnie na dystansie około 160.000 km, z czego 140.000 km należy do kategorji szos prowincjonalnych i komunalnych. Największe szosy automobilowe, t. zw. autostrady znajdują się na dystansach: Genua — Turyn, Trjest — Fjume, Medjolan — jezjora północno-włoskie.

Praga miastem bliźniaków.

W Pradze czeskiej liczba narodzin wynosi przeciętnie 10000 na rok, w tej zaś liczbie 140 przypada na dwojaczki — bliźniaki, czyli że każde 70 narodziny — bliźnięta. Na tych 140 wypadków przypada 40 proc. na bliźnięta płci męskiej, 40 proc. — na bliźnięta płci męskiej i żeńskiej, oraz 20 proc. na bliźnięta płci żeńskiej.

Wystawa międzynarodowa w r. 1935.

W r. 1935 odbędzie się w Brukselli międzynarodowa powszechna wystawa światowa zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie rząd belgijski zaczął już rozsyłać do wszystkich rządów państw europejskich i pozaeuropejskich. Poprzednia wystawa powszechna w ramach międzynarodowych odbyła się w Brukselli w r. 1910.

ARKTYDA WOŁA...

Nowe sowieckie wyprawy polarne.

Archangielsk, w lipcu 1933 r.

Nadeszły miesiące, dwa krótkie miesiące, kiedy lody na dalekiej północy przestają być martwe i kiedy trzeba wykorzystać każdy ciepły dzień, aby stopniowo wydzierać tajemnice Arktyd. Rok bieżący, ogłoszony jako **drugi Międzynarodowy rok polarny**, pełen jest życia na polarnych kończynach kuli ziemskiej.

Roland Amundsen, jedyny człowiek na świecie, który był na obu biegunach kuli ziemskiej, pewnego razu powiedział: „Nudzi mi się na świecie, gdyż niema już co odkrywać". Mówił także: „Znam to uczucie, gdy Arktyda przyzywa, Arktyda wabi, Arktyda woła".

Te słowa przypominają nam się w Archangielsku, w zarządzie północnej drogi morskiej. Drzwi się z trzaskiem otwierają. Wchodzą marynarze. Są to doświadczeni marynarze i mechanicy, którzy przebyli już kilkanaście tysięcy mil drogi wodnej. Przychodzi tu i młodzież i niemało też słuchaczów politechniki morskiej. Jeszcze niedawno wabiła ich zagranica, prosili, aby wysłano ich do Bergen, Liverpoolu, Rotterdamu, Newcastle. Obecnie każdy z nich szuka miejsca na okręcie udającym się w podróż do krajów polarnych. Teraz wabi ich Arktyda i, zdaje się, że jest to owo wołanie, które słyszał stary Amundsen. Ale wodzowie są niezłomni. Zabierają z sobą do Arktydy tylko doświadczonych marynarzy. W pełnym składzie wybiera się tylko załoga „Sybirjakowa". Z małemi zmianami popłynie też załoga „Rusanowa" i „Siedowa".

28 sierpnia 1928 wyjechała „Siedowem" załoga, która przezimowała miała na Ziemi Franciszka Józefa. W tych pierwszych pięciu latach owocnej działalności polowa Arktydy wzbogaciła się o cały szereg nowych stacyj z załogami zimującemi: w przylądku Nadziei, na Nowej Ziemi, na wyspie Rudolfa, na wyspach Kamieniewa, na Ziemi Północnej, na przylądku Czeluskina. Zimujących musi się zluzować. Zaopatrzyć w żywność. Opracowuje się i zmienia plany podchodów do Arktydy. Ściśle, co dnia, obliczane są nadejścia łamaczów lodów ich odjazdy. Oprócz znanego już powtórnego podchodu pełtorego łamacza lodów do przylądka Czeluskina Wielką północną drogą, ustalono dalsze podróże sowieckich łamaczów lodów do Arktydy. Między 15—20 lipca opuszczą Archangielsk równocześnie „Sibiriakow" i „Siedow". „Sibiriakow" zluzuje zimujących na przylądku Czeluskina i powróci do Archangielska. „Siedow" popłynie aż do ziemi Północnej, zluzuje tam czterech zimujących i uda się w kierunku przylądka Ołowianego i wybuduje tam nową stację. Jednym z tych łamaczów lodów prawdopodobnie uda się do zatoki Tajmirskiej (zależy od stanu lodu). Będzie to specjalna wyprawa przemysłowców, składająca się z dziesięciu członków z znanym przemysłowcem polarnym S. P. Żurawlewem. Na północy wyprawa ta zabawi dwie zimy, aby tam, zwłaszcza w rejonie Tajmiru zbadać warunki produkcji morskiej i rybołówstwa (futra i zwierzyna morska). Dowódcą wszystkich wypraw, które mają w krajach polarnych przezimować zamianowany został znany badacz polarny N. C. Urwancew, który już dwa lata spędził na Ziemi Północnej i pierwszy wspólnie z G. A. Uszakowem nakreślił mapę tej ziemi.

W tym samym czasie uda się w podróż, wyprawa geologiczna. Na czele tej wyprawy stoi S. I. Bełewow a jej zadaniem będzie dokładne ujście rzeki Chatangi. Stacja naukowo-badawcza wybudowana będzie w zatoce Nordwik.

„Sibiriakowa" czeka jeszcze druga podróż, a mianowicie we wrześniu. Łamacz lodów uda się do morza Karskiego a na swym pokładzie będzie miał specjalną naukowo-badawczą ekspedycję, na czele której stanie sowiecki uczony W. J. Weis.

Dotychczas jeszcze nie postanowiono ostatecznie, którym łamaczem lodów uda się załoga, mająca zluzować zimujących w zatoce Spokojnej i na wyspie Rudolfa (Ziemia Franciszka Józefa). Prawdopodobnie będzie to „Siedow" lub „Rusanow". Program obejmuje również liczne wyprawy na Nową Ziemię.

Wspomnieć również należy o t. zw. Leno-chatangskiej ekspedycji. Będzie to właściwie pierwsza karawana okrętów handlowych, skierowana drogą morską do wybrzeży Jakucka. Komendantem wyprawy handlowej będzie łamacz lodów „Krasin", który spotka się z okrętami handlowemi prawdopodobnie w okolicach wyspy Dicksona. Towary, które mają być dostarczone jakuckim spółdzielniom a mianowicie materjały przemysłowo-techniczne i żywnościowe, znajdują się już w Archangielsku. Okręty Leno-chatangskiej wyprawy opuszczą Archangielsk już 20 lipca.

Lotnictwo w służbie badań polarnych.

MOSKWA. (Cps.) Na przylądku Czeluskina, najdalej na północ wysuniętym punkcie azjatyckiego kontynentu, wybudowane zostanie lotnisko. Z Leningradu lotnicy sowieccy udadzą się trzymotorowym samolotem do Archangielska, gdzie samolot zostanie zdemontowany i załadowany na łamacz lodów „Sibiriakow". Załadowany zostanie również składany dom, który zostanie zbudowany zimą towany na przylądku Czeluskina i w którym mieszkać będą lotnicy i pracownicy bazy lotniczej w tym punkcie Azji. Naczelnikiem będzie pilot Karp. Oznajmił on ostatnio przedstawicielom prasy, że w najbardziej na północ wysuniętej bazie lotniczej będą trzy samoloty. Przez cały rok odbywać się będą loty wywiadowcze, systematycznie badany będzie duch lodów i stan górnych warstw sferycznych na dalekiej północy.

Oprócz tego załoga lotnicza na przylądku Czeluskina mieć będzie za zadanie szukać najodpowiedniejszych dróg dla wszystkich okrętów płynących w okolicach przylądka Czeluskina.

Z bazy lotniczej w przylądku Czeluskina po raz pierwszy w dziejach lotnictwa przedsiębrane będą loty podczas nocy polarnych. W tym celu sprowadzą się na przylądek Czeluskina specjalne rakiety i materjały zapalne dla ogni sygnałowych.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.